

## Lectio divina

### Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini*, 2010.

87. W dokumentach przygotowujących do Synodu i towarzyszących mu była mowa o różnych metodach czytania Pisma świętego z pożytkiem i w duchu wiary. Jednak najczęściej uwagi poświęcono **lectio divina**, która doprawdy «może otworzyć przed wiernym skarb słowa Bożego, a także doprowadzić do spotkania z Chrystusem, żywym Słowem Bożym». Chciałbym pokrótce przypomnieć tutaj jej podstawowe etapy: rozpoczyna się ona czytaniem (**lectio**) tekstu, które rodzi pragnienie autentycznego poznania jego treści: co mówi tekst biblijny sam w sobie? Bez tego etapu istnieje ryzyko, że tekst stanie się tylko pretekstem, by nigdy nie wyjść poza własne myśli. Następuje później rozważanie (**meditatio**), w którym stawiamy sobie pytanie: co mówi tekst biblijny nam? Tutaj każdy osobiście, ale także wspólnota powinna otworzyć się na nie i z nim skonfrontować, ponieważ nie chodzi o rozważanie słów wypowiedzianych w przeszłości, ale w chwili obecnej. Dochodzi się następnie do etapu modlitwy (**oratio**), która zakłada pytanie: co my mówimy Panu w odpowiedzi na Jego Słowo? Modlitwa jako prośba, wstawiennictwo, dziękczynienie i oddawanie chwały jest pierwszym sposobem, przez który Słowo nas zmienia. Wreszcie lectio divina kończy się kontemplacją (**contemplatio**), podczas której przyjmujemy – jako dar Boga – Jego spojrzenie przy ocenie rzeczywistości i zapytujemy się: jakiego nawrócenia umysłu, serca i życia domaga się od nas Pan? (...) Warto też przypomnieć, że lectio divina w swojej dynamice nie kończy się, dopóki nie doprowadzi do działania (**actio**), sprawiającego, że życie wierzącego staje się darem dla innych w miłości.

### Polecenia:

1. Scharakteryzuj *lectio divina* i jej podstawowe etapy.
2. Przeczytaj poniższy fragment Pisma Świętego i omów go według zasad *lectio divina*.

Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. <sup>12</sup> Mówił więc: «Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. <sup>13</sup> Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: "Zarabiajcie nimi, aż wrócę". <sup>14</sup> Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: "Nie chcemy, żeby ten królował nad nami". <sup>15</sup> Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. <sup>16</sup> Stawił się więc pierwszy i rzekł: "Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min". <sup>17</sup> Odpowiedział mu: "Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami!" <sup>18</sup> Także drugi przyszedł i rzekł: "Panie, twoja mina przyniosła pięć min". <sup>19</sup> Temu też powiedział: "I ty miej władzę nad pięciu miastami!" <sup>20</sup> Następny przyszedł i rzekł: "Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. <sup>21</sup> Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał". <sup>22</sup> Odpowiedział mu: "Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzie nie posiał. <sup>23</sup> Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał". <sup>24</sup> Do obecnych zaś rzekł: "Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min". <sup>25</sup> Odpowiedzieli mu: "Panie, ma już dziesięć min". <sup>26</sup> "Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. <sup>27</sup> Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i poćcinajcie w moich oczach"» (Łk 19, 11-27).